

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Poniedziałek, dnia 12 października 1953 r. Rok II. Nr 244 (347)

Dla uczczenia
Wielkiego
Października
— dla Polski
— dla Pokoju

Zobowiązania fabryk, hut i załóg budowlanych na cześć 36 Rocznicy Rewolucji Październikowej

INICJATORZY DUMNEGO CZYNU
nego im. Marchlewskiego w Łodzi, Fabryka Narzędzi Rolniczych „Unia“ w Grudziądzu, Kopalnia „Wesoła II“, Śląskie Zakłady Obuwia „Otmęt“, Zakłady Nawozów Fosforowych w Poznaniu

Osiedle Grochów w Warszawie, Huta im. Nowotki, Zakłady Przemysłu Bawełnianego

WZYWAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA

W wyżej wymienionych zakładach odbyły się zebrania załóg, podczas których podsumowano podejmowane już od dłuższego czasu indywidualne i zespołowe zobowiązania, wytwórcze dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Załogi tych zakładów wezwały jednocześnie wszystkich robotników, pracowników technicznych i administracyjnych swoich branż do współzawodnictwa.

Liczne wypowiedzi na zebraniach i uchwały wyrażają serdeczną, głęboką przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego — ostoję pokoju, naszego największego wypróbowanego przyjaciela. Inicjatorzy Czynu oświadczyli, iż pragną godnie uczcić rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pragną zwiększyć swój wkład w umacnianie siły ojczyzny, w utrwalenie pokoju, a tym samym dać mocną odprawę podległym wojennym, neohitlerowskim odwetowcom spod znaku Adenauera, wszystkim wrogom pokoju i naszej Ludowej Ojczyzny.

Stwierdzają oni również, że świadomy są, iż sprawa przyspieszenia wzrostu dobrobytu ludzi pracy całego kraju jest w rękach samych ludzi pracy. Aby przyspieszyć wzrost stopy życiowej, postanawiają zwiększyć produkcję dla potrzeb rozwojowych rolnictwa oraz produkcję artykułów masowego spożycia i podnieść ich jakość. Wszystkie uchwały zawierają konkretne zobowiązania dotyczące poprawy warunków socjalno-bytowych załóg i bhp.

ZALOGA ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

Zgromadzona w świetlicy i na placu w centrum nowego osiedla — Grochów II, z uwagą słuchała referatu o dziełach i zdobyczach Rewolucji Październikowej, żywo oklaskiwała mówców.

Tynkarz Marcin Janik, deklarując w imieniu załogi jednego z bloków przyspieszenie budowy o 10 dni, powlewał:

„Właśnie dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej, możemy budować szczęśliwą przyszłość. Dlatego też rocznica Rewolucji jest bliska nam wszystkim i dlatego czujemy ją jak najgodniej pracą“.

Na słowa Janika załoga za reagowała okrzykami na cześć wielkiego Kraju Rad, na cześć wleczonej przyjaźni polsko-radzieckiej, podejmując wiele cennych zobowiązań produkcyjnych.

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH „UNIA“ W GRUDZIĄDZU

Gojącymi oklaskami przyjęła załoga „Unii“ wystąpienie przewodnika pracy Franciszka Murawskiego, który oświadczył:

„36 lat temu imperialiści dostali dobrą odprawę od rosyjskiej klasy robotniczej. O-

statnia wojna, kiedy ich pupilek Hitler dostał w skórę, nie ich nie nauczyła. Na krowania wrogów pokoju odpowiadamy lepszą i wydajniejszą pracą dla umocnienia naszej ojczyzny, dla umocnienia siły pokoju“.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO IM. MARCHLEWSKIEGO W ŁODZI

Podczas zgromadzenia załogi, raz po raz rozlegały się okrzyki na cześć największego przyjaciela narodu polskiego — Związku Radzieckiego, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Na mównicę wchodził kolejno najlepszy spośród przodowników pracy zakładów, racjonalizatorzy, mężowie zaufania, brygadziści i mistrzowie. Mówili oni o swych serdecznych uczuciach dla ludzi radzieckich, mówili o swej pracy dla wzrostu dobrobytu, dla umocnienia siły ojczyzny. Setki robotników składały zobowiązania na piśmie do prezydium zebrania. W Czynie wytwórczym dla uczczenia 36 Rocznicy Rewolucji Październikowej bierze udział ponad 92 proc. ogółu załogi zakładów.

HUTA IM. MARCELEGO NOWOTKI — OSTROWIEC

Wypowiedzi robotników i mistrzów Huty im. Nowotki nagradzono serdecznymi owacjami.

„W pracy naszej — mówił m. in. przodujący racjonalizator, Stanisław Mazurkiewicz — jeszcze więcej niż dotychczas korzystać będziemy z przodujących doświadczeń ludzi radzieckich. Stosowanie tych doświadczeń pozwala ulepszać produkcję, a przecież lepsza i większa produkcja, to silniejsza ojczyzna“.

Załoga huty uchwaliła tekst depezy do Prezydium III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Wiedniu. W depezy tej życzy owocnych wyników obrad nad umacnianiem jedności działania ludzi pracy w walce o podniesienie stopy życiowej, w obronie pokoju.

KOPALNIA WESOŁA II

„My, górnicy kopalni „Wesoła II“ — mówił na zebraniu

załogi tej nowowbudowanej kopalni rębacz przodowy Makymilian Kisiel — dobrze wiemy, co przyniosł naszemu narodowi Wielki Październik, Rewolucji Październikowej za wdzięczamy wolność, dzięki której możemy się dziś cieszyć, że w słońcu i radości rośnie nasza dzieci i widzą jak rośnie coraz plekniejsze gmachy i zakłady pracy, budowane w naszej ojczyźnie“. Owacyjnie przyjęto też wypowiedź górnika Józefa Dzierżaka, który zobowiązał się wydobyć w październiku o 90 ton węgla więcej niż we wrześniu.

ŚLĄSKIE ZAKŁADY OBUWIA „OTMĘT“

Na zebraniu załogi przodownica pracy Janina Babicz za meldowała załogę o zorganizowaniu dla uczczenia rocz-

cy Rewolucji 120-osobowej młodzieżowej brygady produkcyjnej im. Matrosowa. Brygada ta postanowiła wykonać po nad swój plan w bm. 1.100 par obuwia.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH

Na jednej z hal zakładów widnieje ogromny napis: „Siły pokoju z ZSRR na czele pokrzyżują plany podżegaczy wojennych“. Wola walki o utrwalenie pokoju na całym świecie, o umacnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego w naszym kraju przebiła ze wszystkich przemówień. Długotrwałe oklaski wywołało wystąpienie ślusarza Zdzisława Kotlińskiego, który wraz z innymi robotnikami pracuje nad uruchomieniem produkcji granulowanego superfosfatu.

„Zdajemy sobie sprawę — mówił on — jak wielkie znaczenie dla wsł będzie miała ta nowa produkcja. Granulowany superfosfat zastąpi rolnikowi podwójną ilość dotychczas używanego superfosfatu. Chcemy przyczynić się swą pracą do zacieśnienia więzi między miastem a wsią i dlatego dołożyliśmy starań, by tę nową produkcję uruchomić jak najszybciej. Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!“

Spółeczeństwo Koszalina uroczyste czci 10 rocznicę Odrodzonego Wojska Polskiego

Dla uczczenia wielkiej rocznicy powstania Odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego w dniu 11 bm. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie, odbyła się uroczysta akademii zorganizowana staraniem Zarządu Wojewódzkiego LPZ.

Akademii, która zgromadziła licznie przybyłych przedstawicieli Wojska Polskiego i społeczeństwa miasta Koszalina, przewodniczył wiceprzewodniczący ZW LPZ tow. Gutnik. W prezydium akademii zajęli miejsca przedstawiciele bohaterkiej Armii Radzieckiej, przedstawiciele Odrodzonego Wojska Polskiego, partii, organizacji społecznych, przodownicy pracy naszych zakładów i przodujący chłopcy województwa koszalińskiego.

Zebranie zagal wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zarządu LPZ w Koszalinie tow. Gutnik, który powitał przybyłych zebrań przypominał, że dla upamiętnienia 1-go zwycięstwa żołnierza polskiego nad hitlerowskim najazdem, które odniósł on 10 lat temu pod białoruskim miasteczkiem — Lenino, walczącym przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, rząd Polski Ludowej ustanowił dzień 12 października Dniem Wojska Polskiego.

Następnie wygłosił referat przedstawiciel Ludowego Wojska Polskiego oficer Bujko. Przemówienie oficera Bujko, przerywane było burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu zrywa się owacja na cześć Ludowego Wojska Polskiego, wiczyściej przyjaźni i braterstwa żołnierza polskiego i radzieckiego, na cześć wielkiego Kraju Rad i rozkwitu naszej ukołchanej ojczyzny. Na zakończenie części ofi-

cialnej, odbyła się część artystyczna w wykonaniu wspaniałego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej pod dyktando Tjutajewa oraz zespołów pieśni i tańca Wojewódzkiego Domu Kultury i jednostek garnizonu koszalińskiego.

Zebrań gorąco oklaskiwali występy zespołów manifestując wdzięczność i miłość dla bohaterkiej wyzwolicielki naszego kraju, naszej Ziemi Koszalińskiej — Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, stojącego na straży naszych granic na Odrze i Nysie.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął ambasadora Menona

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut przyjął dnia 10. X. br. bawlącego w Polsce ambasadora Republiki Hinduskiej w Moskwie, P. K. P. Szlwasankara Menona. Przy rozmo- wie obecny był minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski.

ZE ŚWIATA...

● LONDYN. W czwartek po południu wylądował strajk 3 tys. dokerów w dokach Birkenhead (Anglia południowo-zachodnia). Uczestnicy strajku protestują przeciwko zwolnieniu jednego ze swych towarzyszy.

● NOWY JORK. Na przedmieściach Louisville (Kentucky) uległ katastrofie samo- lot transportowy przewożący rekrutów do armii amerykańskiej. 21 osób zginęło i 21 odniosło ra- ny.

W X Rocznice Ludowego Wojska Polskiego



Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 61

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W dniu dzisiejszym narod polski, a wraz z nim jego siły zbrojne uroczyste obchodzą 10-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

Ludowe Wojsko Polskie, powstałe z regularnych jednostek wojskowych zorganizowanych na bratniej ziemi radzieckiej i z oddziałów Armii Ludowej, utworzonych w kraju, w ciągu 10 lat pokojowej pracy w służbie ojczyzny, wyrosło w potężną siłę, która wiernie i nieugięcie strzeże nienaruszalności naszych granic i pokojowej pracy narodu.

Nigdy Polska nie miała takiego wojska, jak nasze Ludowe Wojsko, wyrosłe z ludu i nierozdzielnie z nim związane, które jest niezawodnym obrońcą jego interesów.

Wielką miłością i szacunkiem otacza naród swoje siły zbrojne. Dziś serca i umysły robotników, chłopów i inteligencji pracującej kierują się ku bohaterom i żołnierzom polskim, którzy walcząc u boku niezwykłej Armii Radzieckiej, przynieśli wyzwolenie ziemi ojczystej z niewoli faszystowskiej i wolność narodowi polskiemu.

Żołnierz Ludowego Wojska Polskiego nie tylko wniósł ofiarny wkład w rozgromienie wroga, ale i przyczynił się do zjednoczenia ziem polskich w historycznych granicach naszej ojczyzny na Odrze, Nysie i Bałtyku. Wróciły do macierzy prastare ziemie piastowskie, a wynaradawiana i prześladowana przez zaborców pruskich ludność polska tych ziem, otrzymała możność narodowego odrodzenia i rozwoju.

Bohaterki i sławny jest szlak bojowy naszego wojska, zapoczątkowany 10 lat temu w bitwie pod Lenino. Chwałą zwycięstwa okryły się jego sztabery, na których widnieją najwyższe odznaczenia bojowe polskie i radzieckie. Powołane przez lud polski do walki z najezdzącą hitlerowską Armiją Radziecką, rozwijało się i krzepło w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, jako wojsko robotników i chłopów, jako wojsko narodu. Swój siłę i hart bojowy zdobywało na polach bitew nad Bugiem, Wisłą i Odrą, w walkach o Warszawę, Gdynię i Gdańsk, na Wale Pomorskim, nad Bałtykiem i w Berlinie.

Wojsko Polskie, zorganizowane i wychowane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, jest godnym spadkobiercą i kontynuatorem chlubnych tradycji oręża polskiego. Nasze jednostki i uczelnie wojskowe zasłужone noszą imiona sławnych bohaterów walk o wolność Polski i prawa dla ludu — Tadeusza Kościuszki, Feliksa Dzierżyńskiego, Jana Kilińskiego, Henryka Dąbrowskiego, Józefa Bema, Romualda Traugutta, Jarosława Dąbrowskiego i Karola Świerczewskiego. Na przykładach ich życia i walki wychowuje się nasz żołnierz, uczy się tak jak oni młował ojczyznę i jej służyć, tak jak oni łącząc służbę dla ojczyzny z ogólnoludzką walką o postęp i braterstwo między narodami.

Obchód 10-lecia Wojska Polskiego jest przeglądem siły i zwartości naszych szeregów, stojących na straży Władzy Ludowej i niepodległości kraju, na straży zdobyczy naszej bohaterkiej klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji. Jest on równocześnie złożeniem hołdu bohaterom narodowym, którzy w przeszłości stawali w obronie ojczyzny i wolności narodu, jest on złożeniem hołdu żołnierzom 1 i 2 Armii Wojska Polskiego i bohaterom Armii Radzieckiej oraz wszystkim tym, którzy życie i walkę legły u podstaw niepodległej i Ludowej Polski.

10-lecie Wojska Polskiego obchodzimy w chwili, kiedy nasz naród w ofiarnej pracy pomnaża siłę i potęgę ojczyzny, kiedy nasza Władza Ludowa, opierając się na dotychczasowych osiągnięciach, jeszcze więcej niż dotychczas poświęca dalszemu polepszeniu warunków życia ludzi pracy.

Polska przestała być krajem słabym i bezbronny. Wspaniale zwycięstwa narodu polskiego na polu pokojowego budownictwa socjalistycznego, jak również osiągnięcia w umacnianiu gotowości bojowej naszych sił zbrojnych, są przedmiotem dumy narodowej i stanowią wkład w umocnienie całego obrotu pokoju i socjalizmu, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego skutecznie krzyżuje agresywne plany imperialistów.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Z okazji 10-lecia Wojska Polskiego gorąco pozdrawiam Was w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym oraz

(Dokończenie na str. 2)

Odrodzone Wojsko Polskie

- czujnie stoi na straży

największych wartości naszego narodu - niepodległości i pokoju

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA WICEMINISTRA OBRONY NARODOWEJ, SZEFA GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO WP GEN. BRYGADY KAZIMIERZA WITASZEWSKIEGO

10 lat temu, pod białoruskim miasteczkiem nazwanym imieniem Wielkiego Lenina, i Polska Dywizja Piechoty wstąpiła w bój z hitlerowcami. Wydarzenie to wykracza daleko poza ramy sukcesu taktycznego osiągniętego na jednym z frontów Wielkiej Wojny Narodowej.

Po raz pierwszy od czasów Grunwaldu regularny żołnierz polski walczył obok rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego towarzysza broni z wspólnym wrogiem — hitlerowskim najeźdźcą.

W październiku 1943 roku znowu poszedł w bój regularny żołnierz polski, głosząc całemu światu, że Polska żyje, że walczy, że nie zginęła i nie zginię, że odrodzi się wolna od społecznego i narodowego ucisku.

I dlatego data ta stała się kamieniem milowym na drodze dziejowej narodu polskiego.

Szczególnie ciepło i serdecznie wspominamy dzisiaj naszych braci radzieckich, którzy złożyli tak wielką daninę krwi i życia na ołtarzu naszej wolności.

Chyliśmy głowy przed mogiłą bohatera Związku Radzieckiego — Grzegorza Kunawina, który własnym ciałem przesłonił nieprzyjacielski karabin maszynowy, zagradzając drogę oddziałom radzieckim, niosącym wyzwolenie polskiej wiosce Gerasimowicze.

Chyliśmy głowy przed mogiłą bohatera Młodej Gwardii lejtenta Iwana Turkienca, który poległ na ziemi polskiej, walcząc o jej wyzwolenie.

Składamy hołd pamięci ponad tysiąca oficerów radzieckich, którzy polegli walcząc o wolność Polski w szeregach naszego wojska.

Słemy dzisiaj gorące uczucia wdzięczności Związkowi Radzieckiemu i jego bohaterkiej partii za to, że nam dała broń do ręki, że nam dała możliwość uczestniczenia w ostatniej wojnie u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej, pod naszymi sztandarami, z hasłem odców naszych „Za Waszą i naszą wolność”.

Związkowi Radzieckiemu i jego niezwyciężonej armii, Wielkiemu Przyjacielowi naszego narodu Józefowi Stalinowi zawdzięczamy wyzwolenie ojczyzny, zawdzięczamy możliwość budowania nowej Polski, Polski ludu pracującego.

Trudna wieloletkowa walka ludu polskiego torowała drogę do wielkiego dnia wyzwolenia. Była to droga walki o niepodległy byt narodu i sprawiedliwość społeczną. Pro wadziła ona przez pola walki całego świata, przez kazamaty trzech zaborców, przez wleźnia obszarńczo - kapitalistycznej Polski, przez katownię hitlerowską.

Droga ta szła najlepszą i najofiarniejszą synowicę narodu polskiego.

Żołnierz polski wbijając w 1945 roku słupy graniczne na Odrze wrócił na stare odwieczne polskie ziemie, wrócił na szlak Chrobrego i Krzywoustego.

Kierujemy dzisiaj nasze myśli ku żołnierzom zjednoczonej słowiańszczyzny, którzy 5 wieków temu na polach Grunwaldu dzięki zjednoczeniu swoich sił, dzięki braterstwu broni i jedności celów osiągnęli zwycięstwo nad krzyżacką nawałą.

Stęgamy pamięcią wstecz ku żołnierzom naszych powstań narodowych, którzy pod wodzą Kościuszki, Jasińskiego, Dąbrowskiego, Bema, Traugutta, Ka. Brzózki, Sierakowskiego, Kallnowskiego ofiarne walczyli o niepodległość Polski.

Kierujemy nasze myśli ku żołnierzom naszym, których mogiły rozsiane są po polach

WARSZAWA. Dla uczczenia X rocznicy Wojska Polskiego odbyła się w dn. 10 bm. uroczysta akademja, zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w sali Opery Warszawskiej.

Akademję przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

W prezydium akademji zajęli miejsca — przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji masowych, generalicja, a także przodujący oficerowie i żołnierze W. P. oraz przodownicy pracy. Wśród członków prezydium zasiadali — jedna z założycieli Związku Patriotów Polskich — Wanda Wasilewska oraz matka poległego pod Lenino bohatera ppor. Kallnowskiego — Maria Kallnowska.

W prezydium zasiadł również zastępca attache wojskowego Związku Radzieckiego płk P. D. Gierko.

Na akademję przybył ambasador Związku Radzieckiego w Polsce G. M. Popow.

Akademję zagał Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Następnie przemówienie wygłosił wiceminister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego W. P., gen. bryg. Kazimierz Witaszewski.

walki całego świata, którzy swoją krew ofiarowali ludowi Ameryki i Francji, Włoch i Węgier, Austrii i Niemiec. Oni, bojownicy „Za wolność Waszą i naszą” rozslawili imię polskie po całym świecie. Oni dali świadectwo prawdziwe, że Polska jest wszędzie, gdzie walczą o wolność.

Im wszystkim nie dane jednak było wywalczyć Polsce wolności, znieść wzysski mas ludowych, utrwalić niepodległość ojczyzny. Klisze robotniczej i jej partii przypadła w udziale historyczna misja uwieńczenia zwycięstwem wysiłków wielu pokoleń Polaków, żołnierzy wolności i postępu.

I dlatego ze szczególnym wzruszeniem kierujemy dzisiaj nasze myśli i uczucia ku bojownikom polskiej klasy robotniczej, członkom i Proletariatu, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej.

Oddajemy najgłębszą cześć pamięci założyciela i Proletariatu — Ludwika Waryńskiego, bohatera Wielkiego Października Felksa Dzierżyńskiego, — bojownika Komunistycznej Partii Polski — Marcellego Nowotki i wielu innych bojowników o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Oddajemy hołd bojownikom 1905 roku, żołnierzom Czerwonych Pułków Polskich walczących w szeregach Rewolucji Październikowej, żołnierzom „Czerwonej Gwardii”, Za głębią, bojownikom Powstania Krakowskiego 1923 roku, tyśiącom ofiarnych komunistów zamordowanych w katowniach sanacji.

Kierujemy nasze myśli ku dalekiej Hiszpanii, gdzie na polach bitewnych Katalonii, Kastylii i Andaluzji rozslane są mogiły żołnierzy Brygady im. Dąbrowskiego, którzy walcząc na ziemi hiszpańskiej z naszymi walczyli tym samym o sprawę Polski.

Chyliśmy bojowe sztandary przed mogiłą naszego bohatera narodowego Karola Świerczewskiego, żołnierza Rewolucji Październikowej, dowódcy Międzynarodowych Brygad w Hiszpanii, jednego z organizatorów i wychowawców Ludowego Wojska Polskiego.

Oddajemy cześć żołnierzom polskim, którzy w wrześniu 1939 roku mężnie stawili czoło nawałce hitlerowskiej.

W głębokiej czci chyliśmy czoła wspominając bohaterką walkę niezłomnych i konsekwentnych, kroczących służącą drogą żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, którzy na wezwanie PPR i KRN poszli w nierówny bój z okupantem.

Z wieloletkowej walki o Polskę wolną i sprawiedliwą, z krwią i duchą wiernych żołnierzy ojczyzny, z ich ofiarnym wysiłkiem, z ich umiłowaną ojczyzną i głębokim internacjonalizmu wyrosło nasze Ludowe Wojsko Polskie.

Powodem naszej służnej dumy, jest wysoka ocena dana naszemu wojsku przez ministra Obrony Narodowej Związku Radzieckiego Marszałka Bułganina, który z trybuny XIX Zjazdu stwierdził, że do wywalczenia zwycięstwa nad hitleryzmem wniósł swój wkład obok Armii Radzieckiej, okryte chwałą Wojsko Polskie, że walcząc ramie przy ramieniu z wojskami radzieckimi przeciwko wrogowi, żołnierze jednostek polskich dowiedli, czymem swej odwagi i kunsztu żołnier skiego.

Skończyła się walka z okupantem. Oczyściliśmy ziemię z faszystowskiego plugawstwa. Naród polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii rozpoczął budowę nowego, szczęśliwego życia, lecz wśród klasowy usłował przeskądzać. Żołnierz Ludowego Wojska Polskiego stanął w obronie władzy ludowej przeciwko różnego rodzaju reakcyjnym bandom, inspirowanym i kierowanym przez anglo-amerkańskich imperialistów. Nie jeden żołnierz oddał swe życie w tej walce.

Odrodzone Wojsko Polskie przepojone jest duchem patriotyzmu i internacjonalizmu. Obecnie mu są wszelkie cele zabierze. Armie naszą ożywia duch braterstwa i przyjaźni ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, wolność i socjalizm.

Szczególnie głęboka i serdeczna przyjaźń łączy nas ze Związkiem Radzieckim i jego bohaterką Armią. Historyczną zasługą Wojska Polskiego jest zacieśnienie i przypiętowanie nie wspólnie przelaną krwią niezłomnego, nierozzerwalnego braterstwa broni z Armią Radziecką — naszą wyzwolicielką.

Powstanie i rozwój naszej armii, kształtowanie jej ludowego charakteru nie odbywało się — rzecz jasna — w sposób żywiołowy.

Kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wojsko Polskie zawdzięcza osiągnięcie historycznych zwycięstw, zawdzięcza ukształtowanie swojego oblicza ideowego i hartu.

Przodującą rolę w powstaniu i rozwoju Wojska Polskiego odegrali komunisty polscy, którzy według słów Przewodniczącego Partii, towarzysza Bolesława Bieruta, „scementowali ideowo i moralnie bataliony i dywizjony, pułki i eskadry, brygady i dywizje” Wojska Polskiego, którzy szli w pierwszym szeregu na pozycje hitlerowskie pod Lenino, pod Warką, na Wale Pomorskim, w walkach o Kołobrzeg, Gdynię i Gdańsk, przy forsowaniu Odry i Nysy.

10 rocznicę Wojska Pol-

skiego obchodzimy w okresie, gdy rosną nieustannie siły wielkiego obozu pokoju. Lecz awanturnicze krowania imperialistów amerykańskich i ich popleczników nie ustają.

Po klęsce swych zaborczych planów w Korei, imperialiści amerykańscy organizują różne prowokacje przy pomocy swej marionetki Li Szu Mana. Usiłują jednocześnie rozniecić nowe ogniska niepokoju w Azji i Europie. Popierając Adenauera, zwalniają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, rozbudowując Wehrmacht, patrolując hecy odwetowej, imperialiści amerykańscy odstawiają prawdziwe oblicze swej polityki.

Politycy imperialistyczni chcieliby z Adenauera zrobić nowego Hitlera. Ale rok 1953 to nie rok 1933.

Zmienił się istotnie układ sił w świecie, zaś Istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi olbrzymią zapórę na drodze realizacji planów wciągnięcia narodu niemieckiego do wojny.

Wzrastające wciąż siły obozu pokoju, na czele których kroczy potężny Związek Radziecki krzyżują i unemożliwiają rozpetanie nowej wojny. Szantażowanie narodów straszakami bomby atomowej i wodoroowej poniosło sromotne fiasko.

Wzmoczone przygotowała wojenne imperializmu amerykańskiego, awanturnicze i odwetowe zapędy neohitlerowskiego fuhhrera Adenauera nakazują nam jednak nieustanną czujność i troskę o obronność kraju.

Mamy obecnie wszystkie warunki ku temu, aby zabezpieczyć trwałą niepodległość ojczyzny i bezpieczeństwo naszych granic. Jak stwierdził Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesław Bierut „Polska przestała być krajem blednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremnie są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremnie są apeyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych wódarzy, którzy bredzą niejednokrotnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wrócił nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wrócił nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców”.

Po raz pierwszy w dziejach wszystkie nasze granice są granicami przyjaźni i pokoju — z potężnym Związkiem Radzieckim, z przyjazną nam Republiką Czechosłowacką i Niemiec ką Republiką Demokratyczną.

Bezpieczeństwa naszych granic, pokojowej pracy naszego narodu strzeże odrodzone Wojsko Polskie, którego siłę stanowią zwarte zaplecze, wysoki duch moralny żołnierzy i bezgraniczne umiłowanie ojczyzny.

W 10-tą rocznicę Wojska Polskiego, żołnierze nasi manifestują swoje najgłębsze oddanie ojczyźnie i narodowi.

Prowadzeni wraz z całym narodem przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kochając ojczyznę tak jak uczy nas towarzysze Bierut żołnierze naszych Sił Zbrojnych swoją płomienną miłością do ojczyzny, swoją palącą nienawiścią do jej wrogów wykazują czynami, ofiarną i sumienną służbą na chwałę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pod dowództwem wslawionego w bojach Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, żołnierze polski w braterskim sojuszu z Armią Radziecką i wszystkimi armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży największych wartości naszego narodu: niepodległości i pokoju.

Rozkaz Nr 61

Ministra Obrony Narodowej

(Dokończenie z 1 str.)

rozkazując:

1 Nieustannie podnosić poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy. Po mistrzowsku opanowywać sprzęt bojowy i naukę wojenną. Stale wzmagać czujność i umacniać zwarłość, siłę i gotowość bojową wojska ku chwale Ludowej Ojczyzny.

2 Dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego oddać w dniu 12 października o godz. 18.00 w naszej bohaterkiej stolicy Warszawie 20 salw armatnich.

Niech żyje i umacnia się Wojsko Polskie — wierna straż pokoju i niepodległości naszej ojczyzny!

Niech żyje wieczyste braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI

MARSZAŁEK POLSKI

Warszawa, dnia 12 października 1953 r.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Nr 63

w sprawie nadania Oficerskiej Szkole Piechoty Nr 1 imienia Tadeusza Kościuszki

Szeregowcy i podoficerowie, podchorążowie i oficerowie odznaczonej Krzyżem Grunwaldu Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1. Naród polski i jego siły zbrojne święcą dziś 10-tą rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, stoczonej przez 1 Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Święto to zbiega się z 10-tą rocznicą utworzenia Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1.

Zorganizowana 10 lat temu na ziemi radzieckiej, w Riazaniu, Polska Szkoła Oficerska, była wyrazem serdecznej pomocy wielkiego narodu radzieckiego, jego Rządu i Partii Komunistycznej w naszej walce o wyzwolenie ojczyzny z jarzma okupacji hitlerowskiej, o wolną i niepodległą Polskę ludu pracującego.

Pierwsza Polska Szkoła Oficerska dobrze wypełniła swe zadanie. Zasiłowała ona jednostki naszego wojska nową, wyrosłą z ludu kadrą dowódców. Dała liczne szeregi ofiarnych, bezgranicznie miłujących ojczyznę oficerów, którzy na polach bitew z faszystami hitlerowskim, a później w walkach z faszystowskimi bandomi dali wiele przykładów bohaterstwa i męstwa w służbie ojczyzny.

Oficerska Szkoła Piechoty nr 1 daje rokrocznie dzięki sumiennej pracy dowódców, wykładowców i wychowawców nowe zastępy dobrze przygotowanych oficerów piechoty, którzy gorliwie i z oddaniem, z wielkim umiłowaniem powierzonych im obowiązków szkolą żołnierzy, ucząc ich i wychowując na świadomych swych zadań obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W związku z 10-tą rocznicą utworzenia szkoły, dla upamiętnienia jej ścisłego powiązania z pierwszymi oddziałami naszego wojska i utrwalenia wielkich i szlachetnych tradycji walki narodowo-wyzwoleńczej narodu polskiego nadaję Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 nazwę:

„Oficerska Szkoła Piechoty nr 1 im. Tadeusza Kościuszki”.

Niechaj życie i walka wielkiego patrioty i demokracji, generała Tadeusza Kościuszki będzie dla Was przykładem, jak ze wszystkich sił służyć Ojczyźnie, jak w jej obronie walczyć i zwyciężać.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI

MARSZAŁEK POLSKI

Warszawa, dnia 12 października 1953 r.

200% o tytuł PRZODUJĄCEGO TRAKTORZYSTY

Oto dalsza lista traktorzystów, którzy podjęli apel Ałojzego Karankowskiego z PGR Oparzno i przystąpili do współzawodnictwa o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej.

ZESPÓŁ PGR SKAR-SZÓW, pow. SŁUPSK — Zenon Wojciechowski, Jan Chorbacz, Willi Kwint, Bruno Hoenig, Gerhard Schultz, Ginter Zoschke, Helmut Hoefmann, Helnz Kwint, Karl Lange i Helnz Hoenig.

ZESPÓŁ PGR BONIN, pow. KOSZALIN — Czesław Kwaśniak, Edward Karoleczak, Antoni Walliński, Walenty Drożdżał, Ludwik Grzesik, Andrzej Muszyński.

POM ZŁOCIENIEC — Józef Fejkiel, Jan Szatek, Wiesław Paradowski, Tadeusz Znyk, Lesław Fljal-kowski.

ZESPÓŁ PGR TRZCINNO, pow. MIASTKO — Edward Kuszelewicz, Stanisław Kanja, Edmund Szule, Gerhard Fotzke.

ZESPÓŁ PGR BAR-NÓW, pow. MIASTKO — Józef Skierowski, Hans Stelngrihar, Waclaw Rogo-

ża. Roman Witek, Konstanty Sztofel, Ewald Ostrowski.

ZESPÓŁ PGR CZAPLI NEK, pow. SZCZECINER — Kazimierz Zieliński, Hans Schmidke, Józef Przepadzkiński, Wasyl Dołhy, Antoni Turowski, Ignacy Woron, Wojciech Cabaj, Stanisław Krawczyk, Tadeusz Plątkiewicz, Czesław Rian.

Uchwała Prezydium Rządu o premii i paszami treściwymi ponadobowiązkowych dostaw mleka

WARSZAWA. W ostatnich dniach Prezydium Rządu podjęło uchwałę o premianowaniu paszami treściwymi ponadobowiązkowych dostaw mleka w okresie jesienno-zimowym.

Promiowanie dostaw rozpoczęło się z dniem 15 października, a więc wcześniej aniżeli w roku ubiegłym. Producent będzie płacił za paszę treściwą, otrzymane jako premie za ponadobowiązkowe dostawy mleka, cenę z roku 1952.

SPACERKIEM

Obietnica z wodą

Mieszkańcy domu przy ulicy Siedleckiej 55 m. 5 w Słupsku, mimo, że w mieszkaniu swym posiadają instalację wodociągową zmuszeni są biegać po wodę z wadrami. Powodem ich kłopotu jest brak trzech metrów rury wodociągowej. Kilkakrotnie zwracano się z prośbą o naprawienie instalacji do MZBM i to „pomogło”. Przed dwoma miesiącami przyszedł pracownik MZBM-u z metrówką, wymierzył, obiecał i poszedł. Na ponowną interwencję sprzed trzech tygodni znów zjawił się pracownik MZBM-u z metrówką, wymierzył, obiecał i poszedł...



Mieszkańcy domu przy ulicy Siedleckiej 55 pytają w jakim celu hydraulicy ze słupskiego MZBM do swych obietnic dolewają tyle „wody”, na którą prosto spod kranu, już tak długo czekają w swym mieszkaniu. (Rog)

„Myśliwi”

„Roztropni” synalce ob. Pawelczyka, zamieszkałego w Słupsku przy ulicy Gdynskiej posiadają proce. Nie tylko proce posiadają młodzi Pawelczyko wie. Na swym koncie posiadają również wszystkie żarówki i kłose od lamp ulicznych na ulicy Gdynskiej, parę szyb, oraz kilka pomniejszych, łatwo tłuczonych przedmiotów.

Zapalczywi „myśliwi” z procam, jak twierdzą dobrze poinformowani, mają rozpocząć „kłusownictwo” na sąsiednim terenie.

Cała okolica położona w pobliżu ulicy Gdynskiej drży z obawy o oświetlenie swych ulic i całość szyb okiennych. Jeżeli „myśliwymi” nie zainteresuje się Prez. MRN to w najbliższym czasie wszystkie ulice stanowiące „teren myśliwski” młodych Pawelczyków będą tonęły w ciemnościach. (Rog)

Stargane dni

Na froncie kina „Delfin” w Uście wiś napis: NI LMU P KIE G na starganym przez wiatr niebieskim płótnie. Domy ślamy się, że w ten sposób kierownictwo kina reklamuje „Dni filmu polskiego”. No cóż należy gratulować sukcesów kier. kina za tę naprawę, niedbając starganą reklamę.



Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Admirał Uszakow”.
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia” — Rokossovó — nieczynne.
SŁUPSK — „Polonia” — „Przełom” — I seria.
Seanse godz. 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława” — „Maksymek”.
Seanse godz. 19.
UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I
13 października 1953 r. (wtorek)
Wied. 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsł. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Konc. 7.50 Kalend. 8.00 Aud. dla młodzieży. 8.20 Utwory dawnych mistrzów. 9.00 Aud. dla klas IX. 9.40 Aud. dla przedszkol. 11.05 Aud. dla klas II. 11.25 Muz. i aktualn. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsł. 13.00 Suity orkiestr. komp. rosyjskich i radzieckich. 18.32 Wiechowicz: „Kasia” — Suita ludowa. 19.45 Aud. dla wsł. 20.28 Wied. sport. 20.45 „Przylądek ostrzeżenia” 1-aktówka Igora Łukowiskiego. 22.15 „Słuchamy muzyki kame ralnej” — Dymitr Szostakowicz — kwintet fortepianowy.

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redkuje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa” — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 547, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37; Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-jej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20.

Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redkuje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa” — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 547, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37; Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-jej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20.

Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redkuje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa” — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 547, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37; Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-jej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20.

Rozwinąć szerokie współzawodnictwo o wysoką wydajność pracy i oszczędną gospodarkę materiałem

Walka z brakorobstwem, marnotrawstwem materiału i czasu, wypowiedziana przez tow. Soja pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku” znalazła szeroki oddźwięk we wszystkich nieomal w kraju zakładach pracy.

Pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku” rozwija się szerokie współzawodnictwo o wysoką wydajność pracy i oszczędną gospodarkę materiałem i czasem.

Kiedy jednak przechodzi się ulicą Mieszka 1-go, poczynszy już od numeru 8 aż do samego końca i ulicą Zacisze w Koszalinie, trudno jest przeciętnemu przechodniowi uwierzyć, że hasło „Ja nie wypuszczę braku” dotarło do wszystkich zakładów pracy na terenie Koszalinia.

Mieszkańcy ulicy Mieszka 1 i Zacisze z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że już wkrótce ich ulice zostaną oświetlone, że zniknie z nich błoto, bo nawierzchnia jezdni zostanie naprawiona, a chodnik wyłożony płytami. I istotnie — roboty rozpoczęły. Było to dwa miesiące temu. Błoto z ulicy Mieszka 1-go uprzątnięto, jezdnię nawieziono żużlem. Na ulicy Zacisze zerwano starą nawierzchnię bruku, złożono przy drodze kamień szosowy i przystąpiono do walaowania. Mieszkańcy oczekiwali tylko z niecierpliwością wkręcenia żorówek do lamp ulicznych, które rozjaśniłyby wieczorem nieprzeniknione mroki na tych ulicach.

Do naprawy ulicy Mieszka 1-go nawieziono również piękne płyty kamienne. Aż pewnego dnia — zebraną z ulicy ziemię zaczęto ponownie nawozić i sypać ją na jezdnię.

— Co to znaczy? — zadawali sobie pytanie mieszkańcy tej ulicy. Jeszcze bardziej zaniepokoiło wszystkich to, że piękne, duże, kamienne płyty, które były gotowe

do ułożenia — tłucze się na ćwiartki, a nawet na drobniejsze części. Zdenerwowanie mieszkańców ulic Mieszka 1-go i Zacisze doszło do szczytu, gdy zaczęto „układać” chodnik. Prysty nadzieje, że zniknie z ulic błoto, że będzie można bezpiecznie przejść wieczorem. Dziury w chodnikach, stopy nawiezionej ziemi, kamieni — oto, jak wyglądają obecnie obydwie ulice. Na zakończenie remontu chodnika w tym roku mieszkańcy ulicy Mieszka 1-go stracili nadzieje. Proszą tylko, by ktoś zajął się zasypaniem wykopu.

Kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy? Kto ma zająć się doprowadzeniem do końca remontów nawierzchni ulic Zacisze i Mieszka 1-go?

Za pracę przedsiębiorstwa, które prowadziło roboty — odpowiada przed mieszkańcami miasta

Prez. MRN w Koszalinie, które powinno dopilnować właściwego ich przebiegu i zakończenia.

Gdyby Prez. MRN rozłożyła do stateczną kontrolę nad jakością i sposobem wykonywania prac, nie doszłoby do karygodnego marnotrawstwa materiałów budowlanych, nie zmarnowano by pieniędzy społecznych, przeznaczonych na remont ulic, remont, który nie poprawił, a zniszczył ich nawierzchnię.

Założonyby też wszędzie oświetlenie ulicy, o które mieszkańcy upominają się od dawna.

Prezydium MRN w Koszalinie winno wzmocnić kontrolę przeprowadzanych robót miejskich. Rozpoczęte roboty na ulicach Mieszka 1-go i Zacisze należy jak najszybciej zakończyć.

B. K.

Dobrze pracuje Komitet Odbudowy Warszawy w Połczynie-Zdroju

Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy w Połczynie Zdroju pracuje intensywnie nie tylko we wrześnie — mieście budowy stolicy, lecz planowo przeprowadza zbiórki na SFOS, organizuje imprezy artystyczne i sportowe, zabawy taneczne, które dają poważny dochód.

Zaplanowana ilość pieniędzy ze zbiorów w roku 1953 wynosi 40 tysięcy złotych. Plan został już zrealizowany.

Przyczyniły się do tego w głównej mierze takie zakłady pracy, jak Browar i zespół PGR.

Niezależnie od tego zaprojektowano ponadto zorganizowanie wielu dodatkowych imprez artystycznych i sportowych.

OKOW w Połczynie - Zdroju współzawodniczy z OKOW w Ciechocinku. Przy Komitecie istnieje sekcja propagandowa i współzawodnictwa. Najlepiej pracuje sekcja zbiorów kowa.

OKOW zorganizował również sieć kwateronów zakładowych „Stolicy” z których każdy zobowiązał się do końca roku przeprowadzić w swym zakładzie pracy po 106 egz. tego pisma i zwerbować nowych prenumeratorów.

Osiągnięta swe komitet za wdzięcza przede wszystkim dobrej pracy większości członków, a szczególnie ob. ob. Bronisława Jasłńskiego i Antoniego Mickiewicza.

St. Klimas
Korespondent „Głosu”

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Koszaliński”

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CHEMIKA I MIKROBIOLOGA przyjmie do pracy w Laboratorium Przemysłu Rolnego — Okręgowy Zarząd PGR w Koszalinie, ul. Matejki 14. Warunki korzystne. Zgłoszenia kierować pod wyżej wskazanym adresem. K-234-I

ZAWIADOMIENIA

SZCZECIŃSKA HURTOWNIA FARMACEUTYCZNA W SZCZECINIE zawiadamia, iż stosownie do zarządzenia Min. Zdrowia — Centralnego Zarządu Aptek w dniach od 27 do 31 października 1953 r. przeprowadzać będzie

INWENTARYZACJĘ TOWAROWĄ W SWOICH MAGAZYNACH przy ul. Piłk. Więckowskiego 1-2
Zamówienia do wykonania przed rozpoczęciem inwentaryzacji przyjmować się będzie do dnia 18 października 1953 r. (K-236-I)

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej — Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku — zawiadamia, że z powodu przejściowej niedostatecznej produkcji wody z dniem dzisiejszym wprowadza się zwiększenie ciśnienia wody dzielnicami, jak następuje:

1. W godz. od 7 do 9 dla dzielnicy miasta, położonej na prawym brzegu rzeki Słupi.
 2. W godz. od 18 do 20 — dla dzielnicy, położonej na zachodniej stronie od torów kolejowych.
- Niezależnie od powyższego obie stacje pomp wodociągowych pracują normalnie przez całą dobę. K-233-I

UNIWAŻNIENIE

Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego — Biuro Wojewódzkie w Koszalinie — Słupsk, unieważnia zagubioną pieczętkę podługą o brzmieniu: „Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione EKSPozytura WOJEWÓDZKA W KOSZALINIE, Sklep — Słupsk, ul. Obrońców Stalingradu 3, tel. 34-36”. K-237-I

Sukces parowozowni kolei wąskotorowej w Białogardzie

Ostatnio podsumowane zostały w Bytomiu wyniki współzawodnictwa pracy za II kwartał br. pracowników parowozowni kolei wąskotorowych II klasy.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęła załoga parowozowni II klasy w Białogardzie. Otrzymała ona dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną. Do uzyskania tak zaszczytnego wyróżnienia przyczynili się: zetempowiec maszynista LEON GROMEK i jego pomocnik RYSZARD ROGOWSKI, którzy na parowozie Ty-A-1-3152 zaoszczędzili 4 tony węgla, utrzymując parowóz w pełnej gotowości technicznej oraz prowadzili pociąg bezawaryjnie.

Warsztaty białogardzkiej parowozowni wykonały swój plan w 155 proc. Na uroczystości przekazania zwycięskiej parowozowni dyplomu, przodownik pracy tow. BOLESŁAW NAGACKI zobowiązał się pracować bez braku. Tow. Nagacki wykonywał stale przeciętnie 155 proc. normy i służy za wzór wszystkim rzemieślnikom w warsztatach kolejowych.

Dzięki umiętnemu kierowaniu całością prac parowozowni i warsztatów przez JÓZEFA GROSSA robotnicy mają możliwość stale podnosić wydajność pracy i wysoko przekraczać normy. Np. palacz WŁADYSŁAW ZUKOWSKI wyrabia 145 proc. normy, pomocnik rzemieślnicy LEON PIĄTEK — 140 proc. normy, a młodzieżowa drużyna parowozowa 150 proc. normy.

Sukces ten zmobilizował załogę parowozowni w Białogardzie do dalszej pracy. Ambicją jej jest nadal przodować na wąskich torach.

Józef Składanek
Korespondent „Głosu”

NASZ CZYTELNICZY

Oszczędzajmy energię elektryczną

Czytelnik Marian Witkowski, zamieszkały w gromadzie Buczek Nowy, pow. Złotów pisze w liście do redakcji:

„Czytałem w prasie dość często notatki, że w niektórych miastach, miasteczkach czy wsiach panują w nocy ciemności, podczas gdy w ciągu dnia lampy świecą w najlepsze.

Niestety, nie zawsze takie notatki odnoszą skutek. Niektórzy mieszkańcy województwa, a często i pracownicy od odpowiedzialnych stanowisk nie rozumieją znaczenia oszczędności energii elektrycznej.

Dla zobrazowania wielkości strat na tym odcinku warto po wiedzieć, że ilość energii elektrycznej zużytej niepotrzebnie w naszym województwie wystarczyłaby na zaspokojenie potrzeb 15-tu dużych gromad. Straty energii elektrycznej w całym kraju dochodzą do kilku milionów złotych rocznie.

Moim zdaniem, za marnotrawstwo energii elektrycznej należy karać. Ponadto należy konsekwentnie żądać od dozorców przy zakładach pracy, na placach, składach, magazynach itp. natychmiastowego gaszenia światła o brzasku dnia”.

Drzazgi dnia

Jest wyjście...

W Dobrowle jest przystanek kolejki wąskotorowej. Na przystanku nie ma żadnego schronienia przed deszczem czy przy sztywnym śniegu.

Na stacji kolejowej w Koleczu również nie ma poczekalni. Pasażerowie oczekujący na pociąg narażeni są na przeróżne kaprysy pogody.

A wystarczy przecież ustawić na peronie stary wagon kolejowy, nieodpowiedni już do przewozu podrózników, ale znakomicie nadający się na pro wizoryczną poczekalnię.

(hg—19)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

ZAMIEŃCIE 2 pokojowe mieszkanie w Szczecinie na mieszkanie w Szczecinku. Wiadomość: Barwicki Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Barwicach, lub Szczecin, Bol. Śmiałego 10/15, Perkiś. K-233-I

ZGUBY

WIECZYŃSKI Antoni zgubił portfel wraz z dokumentami: dowód osobisty oraz zaświadczenie wydane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. G-577-I

ALCHEWICZ Bogumiła zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Białogardzie, oraz pokwitowanie ankietyzacji na odbiór dowodu osobistego. G-578-I

WRÓBLEWSKI Marian zgubił prawo jazdy kat. IIIa. Nr 0051/50. GP-576-I

PAWŁOWSKI Eugeniusz zam. Lirzkowo, gm. Zubowo, pow. Szczecinek zgubił kartę meldunkową, oraz pokwitowanie ankietyzacji. GP-575-I

KOWALSKI Bogumił ur. 2.IX. 1929 r. w Wołkowysku s. Franciszka i Emilii — zgłasza o kradzieży dowodu osobistego, wydanego przez MO Białogard GP-574-I

SORKO Tamara zgłasza o kradzieży legitymacji służbowej Nr 18590 z dn. 8.I.38 r. — wydanej przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałcu. GP-573-I

NAUKA

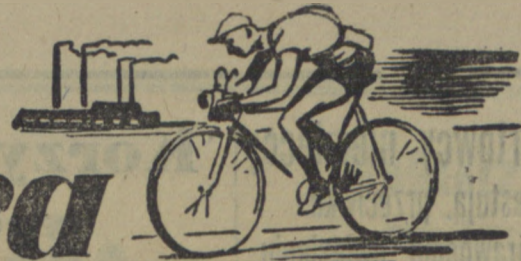
TRZYMIESIĘCZNA Korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1, skrytka 163. K-223-0

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ RSW „PRASA” w Koszalinie ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291 przyjmuje: OGŁOSZENIA do „Głosu Koszalińskiego” i wszystkich pism w Polsce

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redkuje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa” — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 547, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37; Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-jej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20.



Głos sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

ROK II

Poniedziałek, 12 października 1953 roku

Nr 36 (43)

CWKS—Tankista 1:1 (0:0)

W I połowie gry Polacy byli lepsi, lecz napastnicy CWKS razili nieudolnością strzałową. Prawoskrzydłowy CWKS-u Ce helik celnymi dośrodkowaniami wyrabiał doskonale sytuacje do zdobycia bramek. Jednak środkowa trójka ataku nie potrafiła ich wykorzystać. Szczególnie celował w tym Szymborski.

Zespół czechosłowacki, składający się z tych samych zawodników, którzy tydzień temu pokonali w Pradze CWKS 2:1, miał swoje najlepsze linie w obronie. Również defensywa polskiej drużyny za dobrą grę zdobyła sobie uznanie 30 tysięcznej publiczności.

Po przerwie pierwsze minuty gry należą do gości. Wynik bez bramki utrzymują się jednak do 58 min. gry. W 13 min. po przerwie Czechosłowacy zdobywają prowadzenie z jedenastki.

Polacy mają teraz znowu kilka okazji do wyrównania. Po 10 minutach przeważa, chociaż zdobywa wyrównującą bramkę. Stan 1:1 utrzymuje się do końca gry.

Zawody prowadził ob. Bukowski.

Sidło i Krzyszkowiak—w wielkiej mierze!

Dobry poziom Międzynarodowych Zawodów z okazji X-lecia Wojska Polskiego

W sobotę 10 bm. rozpoczęły się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane z okazji 10-lecia Wojska Polskiego.

Ok. 20 tys. widzów gorąco oklaskiwało czołowych sportowców bratniej armii CSR, Rumunii i Węgier oraz Wojska Polskiego.

Uroczyste otwarcie zawodów rozpoczęła deflada zawodników.

Pierwsi wkroczyli na stadion żołnierze-sportowcy CSR na czele z rekordzistą świata, mistrzem olimpijskim — Emillem Zatopkiem.

Sportowców Rumunii prowadził trener Dumitrescu, a reprezentację sił zbrojnych armii węgierskiej średniostanowicę Bakos. Deflady zamykali sportowcy Ludowego Wojska Polskiego.

Największe zainteresowanie w pierwszym dniu zawodów

wzrostło w rzucającym się w rzucającym się.

Polak rzucał bardzo dobrze, mając w sumie wyniki ponad 70 metrów. W pierwszej kolejce Sidło uzyskał 71,26, w drugiej — 70,68, a w trzeciej mimo że rzut mu nie wyszedł — 70,00. W czwartej kolejce Sidło uzyskał 74,10, ustanawiając tym samym rekord stadionu Wojska Polskiego. Po raz drugi rekord ten Sidło poprawił w piątej kolejce doskonałym wynikiem 76 metrów.

Drugi czołowy oszczepnik Polski Radziwonowicz rzucał na swym normalnym poziomie, zajmując drugie miejsce wynikiem 67,61. Niespodzianką była dobra forma reprezentanta CWKS — Binko, który wynikiem 65,54 ustanowił rekord Wojska Polskiego.

W biegu na 800 m zwyciężył Czechosłowak Jungwirth po zaciekłej walce z Węgrem Barkany. W biegu tym nie startował czołowy biegacz polski.

Wyniki pierwszego dnia zawodów:

- 110 m ppł. — 1. Mrazek UDA — 15,1, 2. Opris CCA — 15,2, 3. Tosnar UDA — 15,2, 4. Kardas CWKS — 15,4, 5. Bugala CWKS — 15,4.
- 100 m — 1. Janeczek UDA — 10,7, 2. Pospisil UDA — 10,8, 3. Baranowski Gwardia — 10,9.
- Skok w tyczkę — 1. Adamczyk

- CWKS — 410, 2. Dumitrescu CCA — 390, 3. Janiszewski CWKS — 300.
- 800 m — 1. Jungwirth UDA — 1,51,9, 2. Barkany Honved — 1,52,3, 3. Ursu CCA — 1,52,6.
- 400 m — 1. Filto UDA — 48,3, 2. Adamik Honved — 48,5, 3. Savci CCA — 48,5, 4. Mach CWKS — 48,7.

- Rzut oszczepem — 1. Sidło Spółnia — 76,00, 2. Radziwonowicz Ognio — 67,61, 3. Zamfir CCA — 66,50, 4. Binko CWKS — 65,54.
- 10,000 m. — 1. Szwarzgot CWKS — 31,05,6, 2. Ozóg CWKS — 31,23,3, 3. Jodowicz CWKS — 31,49,6.

- Skok w dal — 1. Wiesenmeyer CCA — 7,07, 2. Iwański CWKS — 7,07, 3. Mrazek UDA — 7,07, 4. Fikejz UDA — 7,06.
- Skok wzwyż — 1. Soeter CCA — 195, 2. Lewandowski Bud. — 185, 3. Skupny AZS — 185.
- 4 x 100 m — 1. UDA — 41,8, 2. CCA — 42,0, 3. CWKS — 42,5, 5. Honved — 42,7.

W drugim dniu zawodów z Polaków najlepszy wynik osiągnął Krzyszkowiak, który w biegu na 3000 m, przyskocząc zajął pierwsze miejsce, ustanawiając nowy rekord Polaki. Jego czas 9.03,2 min. Jest wynikiem na skalę europejską, tym cenniejszym, że nasz nowy rekordzista nie miał równorzędnych przeciwników.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem bieg na 5000 m z udziałem kilkakrotnego mistrza olimpijskiego Czechosłowaka przyniósł nam rozczarowanie w postaci zajęcia dopiero szóstego miejsca przez Chromika. Polak w początkowej fazie biegu trzymał się jak cień swego wielkiego przeciwnika, jednak częste zmiany tempa Zatopka wyczerpały siły Chromika i po 3000 metrów Zatopek łatwo oderwał się od naszego zawodnika. Zmęczony Polak dał się dośc całej grupie, a następnie miął go 4 zawodników. Ma-

łowski, który był trzeci, uzyskał czas 14,44,8. Szwarzgot był piąty z wynikiem 14,48,2, zaś Miecznikowski siódmy — 14,50,0 min. Zatopek uzyskał czas 14,26,6 min.

W kuli zwyciężył Skobla — 16,54 m, przed Krzyżanowskim i Prywerem — obaj ponad 15 m. Dobry wynik w biegu na 400 m ppł. uzyskał zwycięzca tej konkurencji Savel (UDA).

W rzucie młotem triumfował Harmata, zaś w biegu na 200 m najszybszym był Janeczek (UDA). Trójkosk przyniósł zwycięstwo Gizelewskiemu — 14,74 przed Weinbergiem — 14,63 m.

Dynamo (Moskwa) zdobywa Puchar ZSRR

Puchar ZSRR w piłce nożnej zdobyła moskiewska drużyna Dynamo, zwyciężając w finale turnieju Zenit z Kujbyszewa 1:0.

Dla uczczenia X rocznicy Wojska Polskiego

Wczoraj na stadionie koszar Iłłkskiej Spółni sportowcy Koszalinia uczli X rocznicę powstania Wojska Polskiego licznymi imprezami sportowymi.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się organizowane po raz pierwszy w Koszalinie skoki z wieży spadochronowej. Zawodom tym przyglądały się liczne tłumy koszalinian. Szczególnie zainteresowanie skokami ze strony młodzieży pozwała sądzić, że nowy, cenny obiekt sportowy jakim jest wieża, nie będzie stał bezczynnie.

Niemniejszym zainteresowaniem społeczeństwa cieszyły się także zawody strzeleckie oraz pokazy motocyklowe organizowane przez LPZ.

Zdobywajcie SPO!

Mimo zwycięstwa Gwardziści nie zachwycili

W dniu wczorajszym w Ito szalnie został rozegrany mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy miejscową Gwardią a KS-em ze Świdwina. Zwyciężyli zasłużenie gwardziści, którzy górowali nad przeciwnikiem technicznym opanowaniem piłki. Przeciwnicy grali ambitnie, jednak za ostro.

Wynik meczu 3:0 (2:0) dla Gwardii mógłby być dużo wyższy, jednak gospodarze i tym razem razili indolencją strzałową, wykazując bezradność na polu podbramkowym przeciwnika.

U koszalinian zauważyliśmy ponadto długie przetrzymywanie piłek. Wydaje się, że gwardziści występują za często, są przetrenowani, co też odbija się na ich poziomie gry.

Sędziwa obiektywnie ob. Stolarczyk. Od sędziwego mamy jednak prawo wymagać

punktualności, a tymczasem ob. Stolarczyk spóźnił się na to spotkanie prawie o 20 min.

Szlakami Zwycięstw...

W sławieńskim ponad 1000 osób

W dniu wczorajszym, w I rzucając Marszów Jesiennych Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego startowały w pow. sławieńskim 1104 osoby, w tym 460 kobiet. Dane te nie są kompletne i należy się spodziewać, że liczba ta znacznie wzrośnie.

Należy podkreślić, że we wczorajszej imprezie nie startowali członkowie sławieńskich kół Kolejarza i LZS-u. Ci, którzy nie startowali wczoraj, wezmą udział w marszu w nadchodzącą niedzielę 18 bm.

W Sławnie, gdzie startowało ponad 500 osób, najlepiej wypadła młodzież szkolna. Organizacja imprezy sprawna.

Meldunki z pozostałych powiatów podamy jutro. Jak wieemy, w Koszalinie marsze odbędą się w niedzielę 18 bm.

Zrzeszenie związkowe Włókniarz w Okonku bazuje na... młodzieży szkolnej

Zaloga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Okonku plan III kwartału wykonała przed terminem. Plan roczny jest także realizowany w sposób pomyślny. Zaloga jest żywo zainteresowana przedsiębiorstwem, każdy robotnik zna swój plan i codziennie kontroluje jego wykonanie. Mobilizacja całej zalogi wokół przedterminowego wykonania planu rocznego dała dobre rezultaty i należy się spodziewać, że już niedługo zakład wkroczy w piąty rok planu 6-letniego.

Robotnicy pracują chętnie. Po pracy jednak nie wszyscy wiedzą co zrobić z wolnym czasem. Okonek bowiem jest niewielkim miasteczkiem, liczącym zaledwie około 2 tysięcy mieszkańców.

Nierównowaga PZPW planu je budowę hotelu robotniczego, gdzie robotnicy przeć mieszkani otrzymają świetlicę, w której będą mogli spędzać wolny czas od pracy na rozrywkach kulturalnych, brać udział w grach świetlicowych. Przy hotelu będzie pobudowane także boisko sportowe...

Takie są plany. Niewątpliwie zostaną one zrealizowane, ale fakt pozostaje faktem, że obecna świetlica ani jedyną w Okonku, mocno zaniedbaną boisko sportowe nie zaspokoi robotnikom kulturalnego i sportowego wycieczki się.

Rozmowa z członkami rady koła sportowego ZS Włókniarz przy PZPW, na temat jego pracy jest żywa i interesująca. Wybrana w tym roku rada stara się jak może, aby rozwinąć działalność Włókniarza i podnieść ją na wyższy poziom. Członkowie rady chętnie mówią o swej pracy, o osiągnięciach i braciach.

Wskaźnikiem pracy koła może być m. in. zdobycie 26 odznak SPO i 1 odznaki BSPO na 20 zaplanowanych. Dobyto podkreślić, że 12 osób zdobyło odznak II stopnia. Piłkarze zajęli I miejsce w rozgrywkach klasy C, zaś lekkoatlety w zawodach powiatowych uplasowali się na drugim miejscu za szczeleńską Unią.

Ping-pongistów w mistrzostwach powiatowych drużynowo zdobyli III miejsce za czołową drużyną okręgu — Unią Szczecinek. Koło ma również drużynę siatkówki, która jednak z winy PKRF-u występuje nadal jako „dzika”.

Młodsi działacze Włókniarza zwracają dużą uwagę na klasyfikację. 14 piłkarzy otrzymało III klasę, zaś 3 lekkoatletów, którzy uzyskali normy, otrzymało już znaczki klasyfikacyjne.

Wysilkowi członkowie rady koła nie są apatycznymi i nieustannie z poparciem podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej, której nie przejawiają wielkiego zainteresowania pracą koła, ani też nie okazują mu żadnej pomocy.

Niewiele lepiej wyglądają te ze swych zadań w tej dziedzinie rady ZMP-owskie. O-

statnio, po wybraniu nowego zarządu sytuacja uległa poprawie, ale mimo to zainteresowanie ZMP-owców pracą Włókniarza jest nadal niedostateczne. Dowodem tego jest chociażby słaby liczebnie udział ZMP-owców w pracy koła sportowego. Organizacja ZMP-owska przy PZPW liczy ponad 40 osób, a w Włókniarzu członków ZMP jest zaledwie dwudziestu.

Starsi robotnicy, którzy są członkami koła, ograniczają się do płacenia składek. Wiek szósty wycynowców rekrutuje się z pracowników umysłowych lub uczniów miejscowej szkoły.

Wśród członków rady koła utarła się opinia, że „żadna tkaczka, ani żaden robotnik nie dadzą się wciągnąć do pracy sportowej. Szkoła język strzępić. A już z kobietami najgorzej. Siła ich nie wciągniesz na boisko”.

Podobno był kiedyś w kole instruktor, który miał poprowadzić treningi sekcji żeńskiej. Początkowo zebrała się dość liczna grupa, ale po kilku dniach dziewczęta zrezygnowały z treningów. To jedno niepowodzenie zdecydowało, że rada koła postawiła krzyżyk na umasowaniu sportu wśród zalogi, a szczególnie wśród kobiet, idąc po linii najmniejszego oporu, koło bazuje na chętnych do sportu młodzieży szkolnej.

Od członków rady koła, a przede wszystkim od zarządu ZMP mamy prawo wymagać pracy polityczno-wychowawczej wśród robotników. ZMP-owcy muszą zająć sobie



W Włocławcu rozegrano szóstą i ostatnią eliminację do rajdowych motocyklowych mistrzostw Polski. Na zdjęciu: zawodnik na trudnym odcinku trasy, który wymaga dużego opanowania i doskonałej techniki jazdy. (Foto — CAP)

Spółnia — WKS 10 : 10 w boksie

Szczęśliwy remis Wojskowych

Spotkanie bokserskie o drużynowy mistrzostwo okręgu w boksie między obrońcą tytułu WKS Koszalin, a kroczącą dotąd do zwycięstwa do zwycięstwa Spółnią, rozegrane w ub. sobotę, przyniosło szczęśliwy dla wojskowych wynik remisowy. Wynik ten nie odpowiada jednak obecnemu ukladowi obu zespołów, gdyż WKS zdobył nieoczekiwanie punkty w wadze ciężkiej, na skutek kontuzji poniesionej przez zawodnika Spółni Kubasiewicza, który do czasu przerwania walki prowadził zdecydowanie na punkty.

Walki nie stały na oczekiwanym poziomie technicznym, lecz zawodników obu stron cechowała zaciętość i nieustępliwość, co przy silnym dopingu liczenie zgromadzonej publiczności stworzyło atmosferę typowej walki o punkty, tym bardziej, że losy spotkania ważyły się do ostatniej walki.

W drużynie wojskowych na wyróżnienie zasługują: zwycięzca Graczyka II — Cwikla oraz Herzig i Gotowiecki I, zaś w Spółni na czoło wybił się Kotozski, Graczyk I, Gotowiecki II i, mimo przegranej, Kubasiewicz.

Zawody rozpoczęto punktualnie co należy uznać za dobro gospodarzy, którymi byli wojskowi.

Wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu gospodarze).

Waga musza — leworęki Zalewicz przegrał jednogłośnie na punkty z Zawadzkiem po zaciekłej walce, w której zwycięzca wykazał lepsze przygotowanie kondycyjne. W wadze koguciej — dobry

technicznie Frankowski wygrał jednogłośnie z Zabilowiczem, który mimo braku obycia ringowego wykazał szybki refleks i spokój w walce. W wadze półciężkiej — Herzig zdobył punkty w. o. z powodu niedowagi Protasiuka, w walce towarzyskiej zwyciężył pięściarz WKS-u.

Nieoczekiwane, jednak w pełni zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł w wadze lekkiej Cwikla nad Graczykiem II po walce obciążonej w wymianie ciosów. Przewaga zwycięzcy zaznaczyła się zwłaszcza w 3 rundzie, kiedy Graczyk wykazał poważne braki w kondycji.

W wadze lekkopółśredniej — Grabowski przegrał w. o. z powodu nadwagi z Kotońskim. W walce towarzyskiej Kotoński już w I starciu zmusił przeciwnika do poddania się. W wadze półśredniej — Gotowiecki I wygrał jednogłośnie na punkty z Patriarchą. W wadze lekkośredniej — Nowak został zdyskwalifikowany w III rundzie za nieczystą walkę z Graczykiem I. W średniej — Chlasiawa po wyrównanej walce przegrał na punkty z Gotowieckim II. Werdycykt sędziowski przyznający zwycięstwo Gotowieckiemu stosunkiem głosów 2:1 przyjęła publiczność głośnie protestami.

W wadze półciężkiej — Przygodzki przegrał wysoko na punkty z Jarmulowiczem, wykazując dużą odporność na ciosy i... słabe przygotowanie techniczne. W ostatniej walce dnia szczęśliwie zwycięstwo przetrzymał Kotozski, który w II starciu odniósł Krupniński nad Kubasiewiczem. Do momentu kontuzji Kubasiewicz prowadził wyraźnie na punkty.

Sportowcy niemieccy protestują przeciwko bezprawnemu uwięzieniu Manfreda Brauchitscha

Decyzją bońskich władz sądownych aresztowany w ubiegłym miesiącu, przewodniczący „Komitetu walki o zjednoczony i wolny sport niemiecki” — Manfred Brauchitsch jak również członkowie tego Komitetu — Martin Hamann, Oskar Nozle i Hanj Bunsche pozostają nadal uwięzieni.

Manfred Brauchitsch, znany niemiecki automobilista, za swoją nieustępliwą walkę o zjednoczenie niemieckiego ruchu sportowego, został przez władze adenauerowskie oskarżony o „zdradę ojczyzny”.

Liczną sportowców Niemiec zachodnich i Niemiec Republiki Demokratycznej w telegramach do władz bońskich i oświadczeniach publikowanych przez postępową prasę protestują przeciwko przesładowaniu wybitnych działaczy ruchu o zjednoczenie sportu niemieckiego.

Komunikat ZG ZMP o zwołaniu krajowej narady aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego

Kultura fizyczna i przysposobienie wojskowe to ważna dziedzina pracy Związku Młodzieży Polskiej, którego zadaniem jest wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Dotychczasowa praca organizacji ZMP w tej dziedzinie jest dość niezadowalająca i wymaga szybkiej poprawy.

W tym celu Zarząd Główny ZMP postanawia zwołać w najbliższym czasie w Warszawie krajową radę aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Narada podsumuje dotychczasową pracę ZMP w tej dziedzinie, omówi wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej ZMP w ruchu sportowym i turystycznym oraz sprawę czynnego udziału i przodowania ZMP-owców w uprawianiu sportu, turystyki i w zajęciach PW.

W czasie przygotowań do narady organizacje ZMP-owskie powinny ożywić pracę sportową, turystyczną i w LPZ. Koniecznym jest również krytyczne ustosunkowanie się wszystkich Instancji, kół i aktywu ZMP do dotychczasowych braków w tej pracy oraz podsumowanie dorobku, by w ten sposób wzbogacić treść narady i przygotować się do realizacji nowych zadań.

Koło, aktywiści i członkowie ZMP, sportowcy, turyści, członkowie LPZ, działacze sportowi i wszyscy zainteresowani tematem narady powinni wypowiedzieć swoje uwagi, wnioski i postulaty.

Jakimi sprawami narada powinna się zająć, jakie powinna wyjasnić wątpliwości, jakie podjąć uchwały itp. Wszystkie uwagi zarządy ZMP-owskie powinny przekazywać do nadziednych Instancji, gdyż pomogą one w przeprowadzeniu narady i wypracowaniu słusznych wskazań. Dyskusja na ten temat powinna również toczyć się na łamach prasy centralnej i miejscowej.

Przygotowana w ten sposób krajowa rada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego pomoże w rozwinięciu w naszym kraju szerokiej pracy w tej ważnej i żywo interesującej każdego chłopca i dziewczynę dziedzinie życia.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ
Warszawa, październik 1953 r.

Korzystajmy z doświadczeń sportowców radzieckich

Kultura fizyczna w Związku Radzieckim, szczególnie w ostatnich latach, przy pomocy i pod opieką rządu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uzyskała szereg wspaniałych osiągnięć. Chcąc je scharakteryzować ogólnie, wystarczy chociażby podać po krótko kilka danych. Do końca ub. roku około 20 milionów obywateli ZSRR zdobyło odznakę GTO, w zakładowych kołach sportowych uprawia sport czynnie około 4 miliony osób, zaś kilka dalszych milionów uprawia sport na wsi, w uczelniach i innych zrzeszeniach. W młodzieżowych szkołach sportowych zdobywa fachową wiedzę w zakresie kultury fizycznej 100 tys. chłopców i dziewcząt. W ciągu ostatnich trzech lat sportowcy Związku Radzieckiego ustanowili 170 razy rekordy światowe, a ponad 2000 razy poprawili rekordy wszechzwiązkowe! W grach zespołowych, hoksie, zapasach i innych grach zespołowych sportowców ZSRR

zdołali wiele tytułów mistrzów świata i Europy. Startując po raz pierwszy na Igrzyskach Olimpijskich, ekipa radziecka zdobyła najwyższe uznanie sportowej opinii całego świata, uzyskując największą liczbę medali olimpijskich.

O sukcesach sportowców radzieckich można by pisać wiele. W skromnych ramach artykułu trudno zamknąć osiągnięcia radzieckiej kultury fizycznej, trudno nawet wymienić chociażby nazwiska wszystkich mistrzów i rekordzistów świata i Europy.

Społeczeństwo polskie zna sportowców radzieckich nie tylko od strony osiągnięć na boiskach czy w halach. Ich cechami charakterystycznymi są wielka pracowitość, ambicja i wysoka ideaowość, wypływające z głębokiego patriotyzmu, dodającego sił w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych wyników w zawodach międzynarodowych i krajowych. Sportowcy radzieccy to sportowcy nowego typu, zawsze gotowi do szlachetnej, sportowej walki i współzawodnictwa, wytrwali i pełni poświęceń w godnym reprezentowaniu miłana sportowca ZSRR.

Od 8 października w całym kraju rozpoczęły się uroczyste obchody Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Każde ogniwo sportowe winno w ciągu „Miesiąca” zorganizować dla jego uczczenia zawody sportowe, w ramach których członkowie kół będą mogli masowo zdobywać normy na BSPO i SPO. „Miesiąc” należy wykorzystać na jeszcze bliższe zapoznanie się z osiągnięciami kultury fizycznej.

Petrusewicz atakuje rekord świata

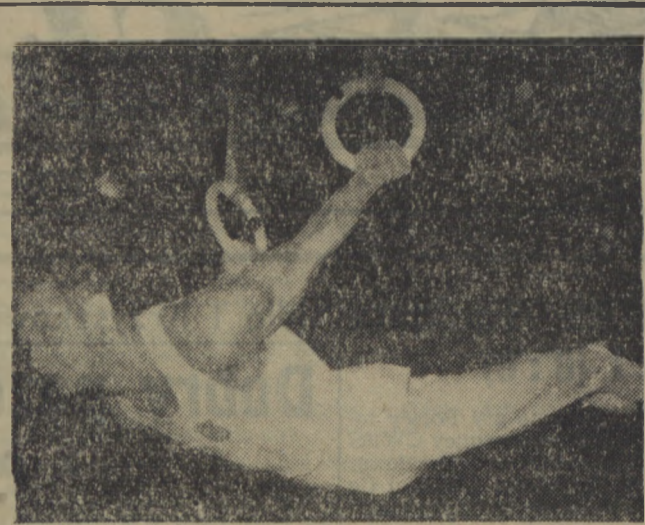
Czołowy pływak polski Marek Petrusewicz zgłosił próbę pobicia rekordu świata na dystansie 100 m żabką. Próba odbyła się w niedzielę 18 bm. we Wrocławiu, w czasie zawodów Stal-Ognio.

Oficjalny rekord świata należy do pływaka radzieckiego Minaszkina i wynosi 1:11,2. Rekord Polski Petrusewicz ustanowił we wrześniu br. w Warszawie jest gorzej od rekordu świata o 1,6 sekundy.

nej. Aktyw etatowy i społeczny winien omawiać sposoby wykorzystywania doświadczeń sportowców radzieckich we własnej pracy. Trzeba więcej niż dotychczas propagować sport radziecki w zakładach pracy, zwrócić większą uwagę na zbiorowe czytanie i omawianie wydawnictw o sporcie radzieckim, szerzej korzystać z artykułów z prasy sportowej.

Wzoruąc się na sportowcach radzieckich trzeba widzieć nie tylko ich wysoki poziom wyczynowy, ale także zwrócić uwagę na ich wysoki poziom ideowy.

Pełniej korzystając z bogactwa doświadczeń radzieckiej kultury fizycznej, wzmocnijmy nasze osiągnięcia w umoszeniu i podnoszeniu poziomu sportu, lepiej niż dotąd rozwijajmy pracę wychowawczą wśród sportowców!



W dniach 2 i 4 października 1953 roku odbywały się w Warszawie w Hali AWF Drużynowe Gimnastyczne Mistrzostwa Polski — w klasach: mistrzowskiej, I, II i III. Na starcie stanęło ponad 700 zawodników i zawodniczek. Na zdjęciu: Szymon Sobała w ćwiczeniu na kółkach. (Foto CAF)

Komitet Zespołowy partii w Biesiekierzu opiekuje się Ludowym Zespołem Sportowym

Pełne zainteresowanie sportem z naszej strony, tj. Komitetu Zespołowego PZPR przy zespole PGR Biesiekierz (pow. Koszaliński) datuje się od chwili, kiedy na egzekutywie Komitetu Powiatowego w Koszalinie sekretarz komitetu zwrócił nam uwagę, że należy opiekować się LZS-em i pomagać mu w jego rozwoju. Było to w początkach tego roku. LZS w Biesiekierzu pracował wówczas słabo i nie przejawiał zbyt wielkiej działalności. Chcąc uzdrowić stosunki w zespole sportowym KZ w ramach kandydatury tow. Stońskiego, członka egzekutywy KZ na członka rady LZS-u i uczynił go odpowiedzialnym za pracę sportowców. Członkowie LZS-u wybrałi jednogłośnie tow. Stońskiego na członka rady.

Nie mogliśmy zawleść zafantazji młodzieży, a po drugie znamy przecież wrześnieją uchwałę Biura Politycznego KC naszej partii, która mówi o obowiązku otaczania opieką ruchu sportowego w mieście i na wsi przez Instancje partyjne.

Dużą pomoc w realizowaniu tego obowiązku okazuje nam koło ZMP-owskie, którego członkowie są jednocześnie aktywnymi ludowego zespołu

sportowego. W ub. sezonie zimowym KZ prowadził szkolenie polityczne, w którym liczny udział brał nasz sportowiec. Szkolenie polityczne rozpoczęliśmy również w tym sezonie. Udział członków LZS-u w szkoleniu jest znaczny, co daje gwarancję, że sportowcy nasz będą systematycznie podnosić swój poziom ideologiczny, przez co lepiej zrozumieją zadania naszego ludowego zespołu.

Raz w miesiącu członek rady LZS tow. Stoński na posiedzeniu KZ składa sprawozdanie z pracy sportowej. W ten sposób KZ systematycznie kontroluje pracę LZS-owców.

LZS przy zespole PGR Biesiekierz rozwija się teraz znacznie lepiej niż poprzednio. Obecnie liczy on ponad 20 członków, którzy uprawiają sport w sekcji siatkówki i tenisa stołowego. Drużyna siatkówki męskiej zajęła pierwsze miejsce w powiatowych rozgrywkach LZS-ów i drugie miejsce na szczeblu wojewódzkim. Dobrze też spisują się pingpongści. Np. członkini naszego LZS-u Jankowska zdobyła pierwsze miejsce w mistrzostwach wojewódzkich LZS, co jest poważnym osiągnięciem zespołu.

Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze nie wszystko idzie najlepiej. LZS nie rozwija się wszechstronnie, mając zaledwie dwie sekcje. W chwili obecnej jednak, w Biesiekierzu nie ma odpowiednich warunków do rozwoju innych gałęzi sportu, jak np. piłki nożnej czy lekkoatletyki. Powodem tego jest brak boiska i sprzętu. W Biesiekierzu bowiem istnieje tylko jedno boisko do piłki siatkowej.

Z wielu wypowiedzi młodzieży Biesiekierza wiemy, że amatorzy piłki nożnej stanowią dość dużą grupę. Aby umożliwić im uprawianie tej dyscypliny sportu, KZ wystąpił do dyrekcji zespołu PGR z wnioskiem o przydzielenie 1 ha na boisko. Sprawa została załatwiona pozytywnie i jeszcze tej jesieni LZS-lacy rozpoczną wyrównywanie terenu, a w przyszłym roku będą już mogli korzystać z boiska.

Sprawę sprzętu sportowego LZS rozwiązał w ten sposób, że pomaga miejscowej ochotniczej straży przeciwpożarowej w organizowaniu zabaw. Dochód z nich przeznaczają na potrzeby zespołu.

Niedociągnięciem w pracy LZS-u jest zbyt mała liczba członków w porównaniu z ilością młodzieży w PGR-ze. Młodzieży mamy w zespole wiele.

KZ, ZMP i rolna rada zakłada winny zatem zadbać, by szereg LZS powiększył się o nowych członków.

Poza tym zbyt mało jeszcze dźwiczają pracuje w LZS-ie. Dlatego i na ten odcinek musimy zwrócić większą uwagę. Prace polowe, szczególnie podczas akcji siewnej, żniwnej i wykopkowej utrudniają czę-

sto normalna działalność zespołu. Dlatego też nawet w sezonie letnim zespół ogranicza się często do pracy świetlicowej. W świetlicy członkowie LZS-u organizują rozgrywki tenisa stołowego.

W tym roku LZS stworzył sekcję szachową, aby i starsi mogli brać udział w jego pracy.

Wiele jest jeszcze zadań do spełnienia. Dlatego też KZ partii winien jak najbliżej zajmować się sprawami młodzieży, znać jej potrzeby i jak najlepiej pomagać.

Młodzież naszego zespołu zasługuje w pełni na uznanie i opiekę. Wszelkie zadania produkcyjne stara się wykonać w terminie. Jej też zasługą jest, że nasz zespół PGR pod względem prac gospodarczych należy do przodujących w okręgu koszalińskim. Rozwijając pracę LZS i podnosząc jej poziom, przygotowujemy młodzież do jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy.

ANTONI KUPIK
sekretarz KZ PZPR przy zespole PGR w Biesiekierzu

Turniej szachowy w Zurichu

W 21 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu przodownik rozgrywek Smysłow (ZSRR) ponosił pierwszą porażkę, przegrywając z Kotowem (ZSRR). Reszewski (USA) zrezygnował niespodziewanie z ostatnim w tabeli Stahlbergiem (Szwecja). Romisem zakończyła się również partia Bronsteina (ZSRR) z Euwe (Holandia). W dalszych partiach Awerbach (ZSRR) wygrał z Tajmanowem (ZSRR), a Keres (ZSRR) z Bolesławskim (ZSRR). Remisowo zakończyła się gra Petrosiana (ZSRR) z Najdorfem (Argentyna).

Po 21 rundzie w turnieju prowadzą Smysłow i Reszewski, którzy mają po 12,5 pkt.

Wyścig kolarski w Rumunii

Siądmy etap wyścigu kolarskiego dookoła Rumunii z Oradea do Arad wygrał Stefu (Dynamo) przed Vasilesem. Za nimi ukończyła etap duża grupa z Dumitru, Istrata, Sandru i Nuca na czele. W klasyfikacji ogólnej prowadził w dalszym ciągu Vasilescu (Dynamo) z różnicą ok. 22 min. przed Nuca (Dynamo) i Sandru (Metalul). Drużynowym przodownikiem jest zespół Dynamo.

Ze sportu w ZSRR

W Odessie rozpoczęły się mistrzostwa związków zawodowych w piłce nożnej. W turnieju bierze udział 21 drużyn.

Przebywająca od trzech tygodni w Chinach Ludowych ekipa gimnastyków radzieckich dała już szereg pokazów w wielu miastach chińskich. Sportowcy radzieccy wystąpili m. in. w Pekinie, Tianszynie, Mukdenie. Pokazy te wywołały wszędzie wielkie zainteresowanie gromadząc na stadionach 30-40 tysięcy widzów. Gimnastycy radzieccy przeprowadzają również pokazowe treningi. W dalszym ciągu swojego pobytu w Chinach wystąpią jeszcze w Nankanie, Szanghaju i Kantonie.

NA strzelniczy słychać strzały

To mistrz sportu Borysow strzela z pozycji stojącej do tarczy odległej o 300 metrów. Twarz strzelca jest skupiona, ruchy opanowane i dokładne. Ładunek po ładunku wkłada do magazynku i szarpnięciem zamka wprowadza nabój do komory...

Wystrzał. —Dziś — oznajmia trener Borysowa, mistrz sportu Jerzy Łuzin.

— Znowu dziesiątka — Borys oddaje ostatnie strzały. Wkrótce ogłoszą wyniki. Jak na początek przygotowań do poważnych zawodów, które odbędą się w tym roku, rezultaty są doskonałe. Mistrz Związku Radzieckiego na 1952 rok, Borysow osiągnął wynik tylko o jeden punkt gorzej od rekordu olimpijskiego Bogdanowa.

— A jednak pomyliłem się — wzdycha Borysow i zmęczony pociera czoło. Po chwili pochylił się nad podziurawioną wystrzałami tarczą. Bacznie i wnikliwie studiując każde trafienie, przypomniał sobie kolejne strzały.

W górze tarczy widnieją 3 trafienia w pierścień „6”. Pewnie nie zwróciłem uwagi na oddech i karabin drgnął... Albo zmęczony celowałem za szybko pociągnąłem spust, zastanawia się młodzieniec.

— Zamierzam do sportu strzeleckiego zdradzić Wasilij Borysow już od dzieciństwa. W rodzinie zapalonym myśliwym był jego ojciec, który gdy tylko Wasilij podrosł, podarował mu swoją łuzę.

—Przedświł. Od 11a nieba coraz wyraźniej odcina się wypchane straszycło, sierzycę na rozsochatej brzoście. Zaczają w żarochach Wasilij oczekuje przelotu ptaków. Oto wy-

P. Pomanow

Rekord w strzelaniu

czulony słuch młodzieńca pochwylił szum skrzydeł. Obok straszycła siadł cietrzew. Wasilij nie strzela, czekając aż przyleci stado, aby jednym wystrzałem położyć kilka ptaków.

Zatoczywszy koło nad polaną, opuszcza się jeszcze jeden cietrzew. Drugi, trzeci... Wasilij mierzy — naciska spust... Zaczęła się o galezie drzew, spa dają tralione plaki.

„Dobry strzał” — pomyślał młody myśliwy i nabili ponownie strzelbę.

„Jeśli napiszę o tym do ciotecznego brata na pogranicze — uciechy się na pewno i nazwie mnie strzelcem wyborowym. — Och, chciałbym pojechać do niego i dostać szajperski kara lin” — wzdycha młodzieniec.

Mijały lata. Wasilij został powołany do służby wojskowej. Spełniły się jego marzenia, otrzymał wreszcie karabin wojskowy. W okresie służby Wasilij awansował na strzelca wyborowego i po zdembillowaniu nie porzucił umiłowanego zajęcia.

— Chcę zdobyć tytuł mistrza sportu w strzelaniu — powiedział Borysow, przyszedłszy pewnego dnia do sekcji strzeleckiej zrzeszenia sportowego „Dynamo”.

Borysem zainteresował się mistrz sportu, wielokrotnie zdobywca pierwszego miejsca w walce o mistrzostwo kraju, Jerzy Łuzin. Kiedy Wasilij skończył trening, Łuzin podszedł z nim do tarczy.

— Ech mój kochany, oczekiwałem lepszych rezultatów —

zapoiniował trener.

I rzeczywiście w środku tarczy nie było ani jednego trafienia. Wszystkie kule poszły w lewo.

Twarz młodego sportowca spłonęła rumieńcem wstydu. Ze zdziwieniem spoglądał na tarczę.

— Nie rozumiem jak to się mogło stać — usprawiedliwiał się zmieszany.

— Wydawało mi się, że celowałem dobrze.

— Dajcie strzelbę. No, teraz rozumiem — nie przelaliście prawej strony szkieł celowniczych. W ten sposób wszystkie kule szły w lewo.

— W strzelaniu obok celności, najważniejsze to cierpliwość, skrupulatność i wytrwałość; oto cechy, które uczynią z Was mistrza.

Zimą w 1952 roku młody, uzdolniony strzelec został wyznaczony do reprezentacji Związku Radzieckiego. Nadszedł czas, gdy nie tylko trzeba było bronić honoru Ojczyzny, ale i rozstrzygnąć ją nowymi wspaniałymi rekordami.

Borysow postawił sobie za cel poprawienie rekordu świata w bojowym strzelaniu w konkurencji 3x40.

Rozpoczęły się dni poważnego treningu. Przygotowania odbywały się nie tylko na strzelniczy. Do późnego wieczoru młody sportowiec przesiadywał studiując literaturę łachowo-techniczną, aby zapoznać się z teorią szuki strzeleckiej. Jego nie wielkie mieszkanie sprawiło wrażenie ćwiczonego pola. Po

kółkach leżały rozrzucone tarcze, a na stole sportowe strzelby.

W okresie tym pomagał mu bardzo, służąc radą i doświadczeniem trener Jerzy Łuzin. Pod jego to kierunkiem młodzieńiec przygotowywał się sumiennie do oczekujących go zawodów — z mocnym postanowieniem, że żadnego strzału nie odda na marne.

Jakaż to była żmudna praca. Zima. Mroź. Jerzy Łuzin z Wasilijem Borysowem są na strzelniczy. Mroźny, porzywisty wiatr dmie w twarz, nawet w wełnianych rękawiczkach kostnicą palce.

— Już czwarta godzina — mówi trener spoglądając na zegarek.

— Dostyc Wasilij, koniec już.

— Tak, niedługo zapadnie zmrok — ćwiczyłem rzeczywiście parę godzin a rezultaty miżerne — stwierdza z żalem Borysow.

Znowu strzelili nie czując, jak na jego rozporządkowanych policzkach topnieją płatki śniegu.

W marcu 1952 roku odbyły się w Rumunii towarzyskie za wody strzeleckie między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Rumunii. Uporczywa walka rozgorzała w strzelaniu bojo wym. w konkurencji 3x40.

Było to porywające spotkanie. Największe zainteresowanie nie wzbudził Wasilij Borysow, który walczył o pobicie rekordu świata. Młody sportowiec pewną ręką posyłał kulę za kulą w sam środek czarnej tarczy. Kiedy przebrzmiał ostatni wystrzał, okrzykiem entuzjazmu nie było końca.

1128 punktów, wynik lepszy od olicjalnego rekordu świata. (Sowietskij Sport) (Mum. M. Zemel)